Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 7 (33). Warszawa, 24 luty 1937 roku Rok II.

ZYGMUNT DZIARMAGA

Zwycięski marsz polskiego nacjonalizmu

Błędne drogi

Każdy wielki ruch polityczny musi mieć nietylko dobre kierownictwo i dobrą organizację, ale odpowiadać musi przede wszystkiem żywotnym interesom narodu, który go stworzył i duchowi epoki, w jakiej ma się rozwijać — musi mieć wreszcie pełny, jasny i mocny program. Warunki te spełnione zostały naogół przez faszyzm i hitleryzm i dlatego dzisiaj Włochy i Niemcy są potęgami na miarę światową, zapewniając swoim narodom szczęśliwy rozwój. Warunków tych nie spełniło dotychczas w Polsce żadne stronnictwo: socjalizm próbował i próbuje nadal żyć martwymi doktrynami ubiegłego stulecia, sanacja — mając dobrego przywódcę w Piłsudskim i dobrą organizację z okresu walk o niepodległość — zbankrutowała, jako ruch polityczny, nie mogąc zrozumieć, ani odczuć ducha nowej epoki i żywotnych interesów Narodu; wreszcie Stronnictwo Narodowe cierpi na chroniczny brak programu i sprężystej organizacji. W ten sposób organizm naszego Narodu i Państwa nie ma dotychczas właściwie wytkniętej drogi rozwojowej i marnuje swoje siły żywotne w ślepym zaułku bezideowej i bezprogramowej wegetacji.

Wkroczenie młodego nacjonalizmu

W ten ślepy zaułek życia polskiego wkracza *dziś* młody nacjonalizm polski — Ruch Narodowo-Radykalny. Ruch ten był jeszcze *wczoraj* jedynie prądem młodego pokolenia, który cieszył się wprawdzie wielką sympatią najszerszych mas społeczeństwa, ale traktowany był zawsze z pewnym pobłażaniem, jako Ruch ludzi niewątpliwie zdolnych, dzielnych i uczciwych, ale bardzo jeszcze... młodych. W tej młodości polskiego nacjonalizmu był jego urok i siła, ale była też i słabość. Każde nasze poczynanie traktowano, jako mniej lub więcej przemyślany poryw Młodych, który warto nieraz poprzeć, ale wobec którego należy mieć zawsze postawę, pełną ostrożności i rezerwy, godną starszych, poważnych panów.

Tymczasem mijały lata. Lata ciężkie i trudne. Lata twardej pracy i ostrej walki, które nas zahartowały i wzbogaciły w doświadczenie i wiedzę. W latach tych pracowaliśmy nietylko, jako *pionierzy* i *żołnierze* naszej Sprawy, ale przede wszystkim, jak przyszły *budowniczy* Nowej i Wielkiej Polski. Wykuwaliśmy cierpliwie i pracowicie najpotężniejsze narzędzie walki — plan działania, *Program.*

Programu takiego nie dało Polsce żadne stronnictwo, ani żadne ugrupowanie starszego pokolenia. Dajemy go my pierwsi. I z tą chwilą stajemy się nietylko tymi, którzy od szeregu lat pokazują społeczeństwu polskiemu, jak należy walczyć o swoje ideały, — ale stajemy się przede wszystkim tymi, do których należy moralne prawo rozkazu, decyzja obranej drogi.

Społeczeństwo polskie szamotało się dotychczas rozpaczliwie w ślepym zaułku bezprogramowej i bezideowej wegetacji — dziś mu wskazujemy nietylko drogę wyjścia stamtąd, ale i drogę marszu naprzód. Marszu w lepszą przyszłość, godną Wielkiego Narodu.

Tym, którzy się boją tego marszu, którzy się wahają i wątpią — mówimy spokojnie: droga jest wprawdzie długa, marsz jest trudny i uciążliwy, ale są już pewne etapy osiągnięte, pewne tereny zdobyte.

Tereny zdobyte

Lat temu kilkanaście walczyła młodzież akademicka o odżydzenie swoich stowarzyszeń na wyższych uczelniach — dziś w tych stowarzyszeniach, w „bratniakach" i związkach nie ma żydów zupełnie. Dzisiaj nawet w różnych organizacjach społecznych starszego pokolenia, w związkach zawodowych, lub innych — odbywa się usuwanie żydów. Dzisiaj społeczeństwo idzie za przykładem Młodych, a nawet dawni możni przyjaciele żydów, sanatorzy — wołają z trybuny sejmowej o potrzebie bojkotu żydów i walki z żydami.

Lat temu kilkanaście — socjalizm i komunizm panowały niepodzielnie wśród robotników i rzemieślników, — dziś młody nacjonalizm polski wypiera zwycięsko z mas robotniczych spruchniałe doktryny marksizmu, dziś robotnicza Łódź, lub Częstochowa stały się twierdzami Ruchu Narodowego.

Lat temu kilkanaście — wieś polska błądziła na różnych manowcach „klasowych", ciasnych, podwórkowych polityk — dziś ogólnopolski zjazd działaczy wiejskich w Warszawie opowiada się twardo i mocno za Ideą narodową.

Lat temu kilkanaście — wszelka słuszna i śmiała myśl reform społecznych, a zwłaszcza gospodarczych, traktowana była, jako niebezpieczny, szkodliwy *radykalizm* — dziś nasz program przebudowy dotychczasowego ustroju staje się wyznaniem wiary, wszystkich rozumnych i uczciwych Polaków.

Jeszcze lat temu kilka słowo *narodowy radykalizm* wykreślone było ze słownika urzędowego, zarówno mężów stanu, jak pospolitych *„bebeków"* - dziś z trybuny sejmowej, z prasy, i publicystyki, z ust najbardziej sanacyjnych sanatorów rozlega się głos o słuszności i celowości przeprowadzenia zasad narodowo-radykalnych w życiu polskim.

Marsz naprzód

Niejedno jest więc osiągnięte. Niejedno zdobyte. Pozostaje rzecz najważniejsza: zorganizowany marsz naprzód wszystkich świadomych i uczciwych sił Narodu, marsz po zwycięstwo dla dobra i wielkości Ojczyzny.

W marszu tym nie powinno nikogo zbraknąć z tych, którzy mają w piersiach serce rzetelnie polskie.

Nasze prawo rozkazu

Pokazaliśmy już nieraz, że potrafimy walczyć, dziś pokazujemy dlaczego do nas należy prawo i obowiązek rozkazu.

Rozkazujemy, gdyż wiemy gdzie i w jaki sposób należy iść, by zbudować Wielką Polskę. W chaosie i ciemnościach polskiego życia zbiorowego mamy najlepszą busolę — jasną wizję przyszłości, Program Narodowo-Radykalny.

Dziś już zwycięża nasza Idea Jutro—my zwyciężymy!

My wszyscy — żołnierze Sprawy — wierzymy w to głęboko. A ludzie małej wiary, lub złej woli, „uwierzą" w to również... w godzinie naszego zwycięstwa.

„Ruch Młodych niesie odrodzenie — odrodzenie przez wstrząs. Trzeba zatargać najgłębszym wnętrzem duszy polskiej, trzeba uderzyć miażdżącą pięścią we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, klasowość, krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek".

„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego"

Warszawa, 7 luty 1937 r.

Program Narodowo-Radykalny wskazuje drogę do Wielkiej Polski

Dziś i jutro

„Szkoda gadać“

Takie porównanie nieodparcie nasuwa się po przeczytaniu streszczenia wywodów posła Miedzińskiego, wygłoszonych na zebraniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów. Bo czegóż to w tych wywodach nie było? Rzeczy, których, znając redaktora „Gazety Polskiej“ dobrych kilka lat, nigdy by się po nim nie można było spodziewać. Ni mniej ni więcej, tylko zdaniem p. Miedzińskiego, generalną linią polityki polskiej powinien być nacjonalizm i radykalizm. Bardzo to pięknie brzmi, prawda? Ale co się pod tym kryje — tego domyśleć się nie trudno!

Od dłuższego już czasu wzbiera w całej Polsce coraz bardziej gorąca fala Ruchu Narodowo-Radykalnego. Obejmuje ona wszystkie okolice kraju i wszystkie zawody. Hasła, które głoszone w 1934 roku przez Obóz Narodowo-Radykalny, wydawały się dla filisterskiej opinii publicznej gorszące, że aż trzeba było ich wyznawców zamykać w Berezie — dzisiaj stają się dogmatami dla wszystkich myślących i czujących po polsku.

Ale życie idzie naprzód. Minął okres haseł i nieskrystalizowanych zupełnie jeszcze idei. Przyszedł czas, kiedy na ich podstawie trzeba było wykuć jednolity i konsekwentny system Programu Narodowo-Radykalnego.

W związku ze zmianami politycznymi, jakie mają zajść w oficjalnym życiu Polski mówi się dużo i pisze o konsolidacji społeczeństwa. Konsolidacja... piękne słowo, ale w zależności od tego, jaką treść mu się nada. Bo słyszeliśmy już wiele razy o konsolidacji i dlatego trudno w nią wierzyć, o ile jest propagowana przez tych samych ludzi. Była „konsolidacja“ koło osoby, była nie tak dawno dokoła hasła „obrony“. Pamiętamy dobrze, czym się one kończyły. Teraz ma być podobno „konsolidacja narodowa i radykalna“. Skąd tak nagle? Nie wiemy. Ale coś nieodparcie nasuwa nam się na myśl ten niezbyt budujący widok lwa, przybierającego barwę ochronną...

Ze świata.

Blokada granic Hiszpanii

kontrola międzynarodowa

Mocarstwa zachodnie: Anglja, Włochy, Francja i Niemcy przystąpić mają do stałej i ostrej kontroli granic morskich i lądowych Hiszpanii. Ma to na celu uniemożliwienie mieszania się obcych sił do hiszpańskiej wojny domowej. Myśl słuszna, szkoda tylko, że przyszła... po półrocznym wyścigu zbrojnej pomocy dla obu walczących stron. Myśl słuszna — czy jednak ta kontrola będzie przeprowadzona tak ściśle i dokładnie, że nie przejdą przez granicę hiszpańską żadne transporty broni? Po stałych zapowiedziach podobnych wystąpień zbiorowych — zapowiedziach, które nie były przeprowadzone w życiu — nie bardzo chce się wierzyć, czy ta „kontrola“ — będzie istotnie kontrolą.

Z ostatniej chwili

Aresztowania b. członków O. N. R.

Dnia 16 lutego w Warszawie aresztowany został w godzinach rannych adwokat Witold Rościszewski, znany działacz b. O. N. R., w mieszkaniu mec. Rościszewskiego przeprowadzono w ciągu kilku godzin rewizję.

Mecenas Rościszewski został osadzony w więzieniu mokotowskim.

Jak donosi „Ekspres poranny“, aresztowano w tym dniu również 7 b. członków O. N. R. i przeprowadzono kilkanaście rewizyj.

Zwolniono natomiast z więzienia studenta Uniwersytetu Antoniego Cerchę.

Czego przemilczeć nie można...

Echa ogłoszenia Programu Narodowo-Radykalnego

Głos „MERKURYUSZA POLSKIEGO“

Ogłoszenie „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego“ spotkało się z ogólnym zainteresowaniem. Prasa żydowska i żydo-komunistyczna powitała Program Narodowo-Radykalny, jak śmiertelnego wroga. Zupełnie słusznie! Żydów i komunę zniszczy bowiem Polska, która nadchodzi.

Prasa umiarkowana niezawsze zdaje sobie dobrze sprawę z istoty Zasad Programu. Przykładem tego jest naprzykład czasopismo „Merkurjusz Polski“; (Nr. 6(146) z dnia 14.II. 37 r.,) który donosi, że

„Ukazał się w „Falandze“ zbiór zasad programowych Ruchu Młodych. Zbiór zawiera 28 tez, świadczących, że Ruch Młodych idzie dość daleko w kierunku totalizmu państwowego, który, jak wynika z tezy 4-ej („Państwo będzie *narzędziem* dążeń dziejowych Narodu), jest właściwie totalizmem narodowym, realizowanym za pośrednictwem Organizacji Politycznej Narodu.

Aczkolwiek z całości systemu przebija tendencja niewątpliwie szlachetna, to jednak obowiązek nakazuje stwierdzić, że niektóre punkty programu Ruchu Młodych nie są zgodne z rodzimą myślą polityczną, krystalizowaną w ciągu długich wieków państwowości polskiej. Znać na nich wpływy teoryj obcych“.

Nie jest tak, jak mówi autor artykułu w „Merkurjuszu Polskim“.

Nietylko całość systemu jest ożywiona — jak mówi słusznie „Mer“ — szlachetną tendencją, ale treść Programu jest właśnie zgodna z „rodzimą myślą polityczną“ i nietylko z myślą, ale z duchem naszego Narodu. Nasze stanowisko — oparcie programu na gruncie religji katolickiej — zgodne jest właśnie z chrześcijańską, katolicką tradycją Narodu i Państwa Polskiego.

Trzeba tylko trochę dobrej woli i nieco przenikliwości — a zobaczy się, że młody nacjonalizm polski jest Ruchem nawskroś „rodzimym“

(Dalszy ciąg działu „Czego przemilczeć nie można“ na str. 4-ej)

Mateusz Liwski

Fakty, które mówią za siebie...

Oszukańcza waga chleba

Od dłuższego czasu do władz napływają skargi, że w wielu wypadkach chleb, pochodzący zwłaszcza z piekarń żydowskich, nie posiada przepisowej wagi.

Na skutek zażaleń oddział aprowizacyjny Komisarjatu Rządu rozpoczął kontrolę wagi pieczywa i stwierdził oszustwa polegające na mniejszej wadze w następujących piekarniach: M. Wilner (Chłodna 29), Hilman Zilberg (Twarda 5), Piekarnia Środkowa (Sienna 55), Pajtelbaum Hana (Chmielna 122) i Perelman Fajwel (Kopińska 5).

W piekarniach tych waga chleba pytlowego, sitkowego oraz razowego była o 5—15 proc. mniejsza od obowiązującej.

Przeciwko nieuczciwym piekarniom spisano protokóły i wytoczono im sprawy karne.

Bezczelna profanacja

16 lutego rb. na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zalcman, zamieszkały w Lublinie, student chemii w Bordeaux. Zalcman przechodząc dnia tego koło kościoła OO. Kapucynów przy ul. Krak. Przedmieście wstąpił do kruchty kościelnej, gdzie zapalił papierosa, rzucając zapałkę na posadzkę. Władze sądowe prowadzą dochodzenie.

Z kraju.

Bereza Kartuska

Dnia 12 lutego r. b. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski. W dniu 17 lutego zwolniono: Mieczysława Kutessę, Aleksandra Kierskiego, Józefa Pogorzelskiego i Kazimierza Szerszenia.

W Berezie Kartuskiej „pozostali“ jeszcze: Stanisław Skrzeszewski, Stefan Żukowski, Antoni Tyborowski i Jan Pogorzelski.

Wybuch bomby

„Jutro“ z dn. 23 stycznia donosi z Poznania: — „Dziś nad ranem nastąpił wybuch w lokalu „Legionu Młodych“. Lokal ten mieści się na 1-ym piętrze przy ul. Cieszkowskiego. W wyniku tego wybuchu wybite zostały szyby i urządzenie wewnętrzne zdemolowane.

Śledztwo prowadzi prokurator do spraw politycznych Elznerowicz. Przyczyny wybuchu narazie nie są znane, prawdopodobnie jednak chodzi tu o zamach, dokonany z zewnątrz“.

„Echa“ blokady

Komisja ministerialna, badająca sprawy uczestników blokady Uniwersytetu dzia ła w dalszym ciągu. Przeważającą część badanych skazuje komisja na roczne, lub dwuletnie pozbawienie praw akademickich.

W więzieniu Centralnym w Warszawie przebywają następujący uczestnicy głośnej blokady Uniwersytetu: Zygmunt Przetakiewicz, Jan Barański, Witold Borowski, Tadeusz Kozerski, Julian Nowakowski, i Stanisław Łyczakowski.

Dnia 17 lutego zwolnieni zostali z więzienia: Jan Barański i Julian Nowakowski. 4 pozostali uczestnicy blokady przebywają nadal na „Daniłłowiczowskiej“.

Wybicie szyb

17 lutego w Warszawie wybite zostały szyby w wielkim żydowskim magazynie obuwia Obremskiego.

W tworzeniu wielkości Narodu — szczęście i rozwój człowieka

(„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego“)

O Polskę Jutra

Bóg jest najwyższym celem człowieka

— od tego zaczyna się Program Narodowo-Radykalny

Zdziwienie i prawie zgorszenie wywołał wśród ludzi ginącej epoki fakt, że Program Narodowo-Radykalny rozpoczyna się od punktu: „Bóg jest Najwyższym celem człowieka". Program polityczny rozpoczynać od metafizyki, czy religii? Kto to słyszał?

A jednak tak! Program polityczny musi być pełny, musi zaczynać się od podstaw. Program polityczny w epoce prawd bezwzględnych musi zaczynać się od prawdy bezwględnej, od prawdy najwyższej.

To trudno — już to na samym początku Programu każdy musi zrobić wybór — albo uznaje boski porządek świata, albo nie, a w tym drugim wypadku nie może szczerze iść z nami. Można różnić się, co do szczegółów, nie można różnić się, co do punktu wyjścia.

Jesteśmy narodowcami, podstawą naszej działalności jest miłość naszego Narodu. Otóż zupełnie inaczej patrzy na Naród, kto widzi w nim czynnik boskiego porządku świata, a inaczej ten, kto uważa go za przypadkowy wytwór biologicznego podłoża i skrzyżowania różnych wpływów kulturalnych. Trzeba przyjąć tezę pierwszą, aby zrozumieć, co to jest misja dziejowa Narodu, aby uznać konieczność wyrzeczeń osobistych, na jakich oparty jest narodowy i gospodarczy Program Narodowo-Radykalny.

Postawienie na początku Programu zasady: „Bóg jest najwyższym celem człowieka" decyduje o tym, że nie idziemy błędną drogą pogańskiego nacjonalizmu. Naród jest, wedle nas, najwyższym związkiem społecznym, ale nie jest najwyższym celem, nie jest miarą wartości moralnych. Gdy się przyjmuje, że Naród jest najwyższym celem, to wówczas trzeba — jak żydzi, albo Niemcy — uznać się za Naród szczególny, wybrany, któremu cały świat ma podlegać — a taka fałszywa wiara musi prowadzić od katastrofy do katastrofy. Przeciwnie, każdy naród ma swoje miejsce w planie świata, ma swoje szczególne zadanie, nieraz niezwykle zaszczytne i wielkie. Każdy naród jest potrzebny, a źródłem dumy narodowej ma być nie przeświadczenie, że się jest wybranym i dlatego przez motłoch innych ludów znienawidzonym, lecz że spełnia w najlepszy sposób swoją misję.

Zasada: „Bóg jest najwyższym celem człowieka" ma jeszcze jedno wielkiej wagi znaczenie. Wyznacza ona właściwe miejsce człowieka wobec Narodu.

Miliony cierpią w Rosji za błąd kolektywizmu duchowego, miliony gubią się w Niemczech, pozbawione osobowości, uznane tylko za narzędzie narodowych celów w myś ogłoszonej zasady „Du bist nichts, dein volk ist alles" (Ty jesteś niczem, twój naród jest wszystkim) Program Narodowo-Radykalny żąda od człowieka bardzo wielkich wyrzeczeń na rzecz Narodu, chce wykuć spiżową jedność społeczności narodowej. Ale Program ten nie zabija indywidualności ludzkiej, przyznaje człowiekowi to miejsce, które mu się należy, jako istocie o duszy nieśmiertelnej.

Celem najwyższym człowieka jest zbawienie duszy, dostąpienie po śmierci oglądania Boga „twarzą w twarz". Do tego najwyższego celu drogą jest praca, walka i poświęcenie dla Narodu. Człowiek nie dlatego ma pracować dla Narodu, że jest tego Narodu bezwolną komórką, która oderwana od całości organizmu narodowego, straci swój byt, ale dlatego, że ma duszę nieśmiertelną, że musi dążyć do największego rozwoju duchowego; a praca dla Narodu taki rozwój umożliwia. Praca dla Narodu jest aktem woli i miłości, jest obowiązkiem nałożonym na siebie przez żywego człowieka, nie funkcją spełnianą bezwolnie przez komórkę jakiegoś organizmu.

I wreszcie różne mogą być pojęcia Boga, ale prawdziwe może być tylko jedno. Program Narodowo-Radykalny stoi wyraźnie na gruncie jedynego prawdziwego pojmowania Boga, tak, jak je ujmuje i tłumaczy religia katolicka.

Zasady Programu Narodowo-Radykalnego nie są naśladownictwem ani odbiciem prądów obcych. Nie wahają się żądać czegoś, co już gdzieś na świecie istnieje, jeżeli jest to słuszne, ale podstawy Programu i całość jego układu są nawskroś polskie, przeciwne nietylko bolszewizmowi, ale i hitleryzmowi. Starają się one realizować nacjonalizm chrześcijański.

Wojciech Wasiutyński

Sygnały lepszego jutra

Akademicy krakowscy usuwają żydów

Odbyło się w Krakowie walne zebranie Bratniej Pomocy studentów Akademii Sztuk Pięknych. Na zebraniu tym zgłoszono wniosek, podpisany przez trzy czwarte członków stowarzyszenia, żądający zmienienia statutu w tym kierunku, by do Bratniej Pomocy mogli należeć tylko studenci — chrześcijanie z urodzenia i pochodzenia, by zaś żydzi i przechrzty wstęp do Bratniej Pomocy mieli zamknięty.

W dyskusji nad wnioskiem kilku studentów lewicowców próbowało przemawiać w obronie żydów, lecz ich wywody nie znalazły na sali żadnego oddźwięku; natomiast oklaskami nagrodzono przemówienia studentów — narodowców. W głosowaniu za „paragrafem aryjskim" opowiedzieli się prawie wszyscy zebrani, bo tylko z wyjątkiem dwóch sprzeciwiających się i jednego wstrzymującego się.

Obecnie po uchwale studentów Akademii Sztuk Pięknych wszystkie stowarzyszenia samopomocowe t. zw. „Bratniaki" na wyższych uczelniach Krakowa posiadają w statucie „paragraf aryjski".

Zdrowa inicjatywa

Jak donoszą z Gdyni, również oddział Wybrzeża Morskiego Stow. Elektryków Polskich na ostatnim swoim walnym zebraniu uchwalił dwa wnioski, zmierzające do usunięcia żydów ze Stowarzyszenia. Wnioski te zostały uchwalone jednogłośnie.

Przypuszczać należy, że zdrowa inicjatywa gdyńskiego oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich znajdzie poparcie innych oddziałów Stowarzyszenia.

Walka o odżydzenie sportu polskiego

Na walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, które odbędzie się w dniach 27, 28 w Warszawie zgłoszono szereg wniosków.

M. in. okręgi poznański i pomorski zgłaszają wnioski o wykluczenie klubów żydowskich z P.Z.P.A., nie przyjmowanie do P.Z.L.A. zawodników — żydów, nie wybieranie do władz lekkoatletycznych działaczy — żydów i nie wyznaczanie do reprezentacji zawodników — żydów.

Koniec „machowszczyzny"

Nareszcie osławiony z bolszewickiej propagandy Z.N.P. spotkał się z pierwszą reakcją i to wewnątrz same organizacji. Sześciu prezesów okręgowych Z. N. P. przyjechało do Warszawy, żądając bezwględnej reformy stosunków panujących w zarządzie głównym Z. N. P. W wyniku akcji prowincjonalnych ośrodków Z. N. P. przyjęta została dymisja dwóch osławionych działaczy Z. N. P., znanych z procesów, p. Machowskiego i p. Frysza, któremu ostatnio p. Antoni Madej b. członek Zarządu Głównego Z. N. P. udowodnił sądownie „czyny niemoralne".

Na placu boju Z. N. P. („Zarząd Naszego Propagitu") pozostał jeszcze żyd — Mandelbaum — Drzewieski, b. komisarz bolszewicki, polonista (!) z Gim. Państ. im. Staszica w Warszawie. W prowincjonalnych ośrodkach Z. N. P. panuje dążenie do usunięcia i tego „działacza", który już dobrze się zasłużył na order „Czerwonego Sztandaru".

Nareszcie budzi się słuszna i pożądana reakcja!

Jan Godziemba 1)

Przebudzenie

iadanie

PROLOG

Był to dziwny dzień. Polską stronę Zagłuszyna opanował jakiś nastrój zgrozy.

Ludzie kupili się gromadnie, rozprawiając o czymś w podnieceniu. Meżczyźni zbierali się w małej sodowiarni Janowiaka, rozciekawione baby, pomykały opłotkami, słuchając i podając z ust do ust najfantastyczniejsze domysły.

Mało kto wiedział prawdziwy powód rosnącego z godziny na godzinę wzburzenia.

Dzień był upalny i parny, zwyczajnie, jak przed burzą. Mimo to nikt z gospodarzy nie wyjeżdżał w pole, znać powstrzymywały ich ważniejsze sprawy. Stary dziad Zatyka, stanowiący jakby żywą kronikę Zagłuszyna, przystanął przy rozgadanej babskiej czeredzie.

— A czemu to sterczyta, kiej te kołki, mało wam pracy w polu?: zagadał po swojemu gderliwie.

Wy ino gderać lubicie. Powiedźcie nam lepiej co się stało!

— Pono ta mobilizacyja, na bolszewików idziemy.

— E, bogać Wam Józefowo — nie — ino nowe wybory, gadały jedna przez drugą.

(dalszy ciąg na str. 4).

Zasługi przeszłości nie mogą być dla rządzących źródłem przywilejów

(„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego")

Proletariusze polscy—nie łączcie się z żydami

Pod ostrze...

Bagno szkolne

W Gimnazjum Męskim w Chełmie Lub. zostali usunięci czterej uczniowie 8-ej kl., przy tym został zawieszony w czynnościach szkolnych, prefekt ks. Sekrecki. Uczniowie zostali usunięci za działalność narodową na terenie gimnazjum, o co również oskarżono ks. prefekta.

Czego chcieli ci młodzi? Przeciwko czemu protestowali? — chcieli myśleć i czuć po polsku, chcieli polskiej szkole nadać charakter narodowy — polski. Protestowali przeciwko tendencjom rozkładu moralnego, jaki jest propagowany przez organizacje, w rodzaju „Straży Przedniej“, gromadzącej wszelkiego rodzaju lizusów, kombinatorów, dekowników, bez postawy moralnej i ideowej, liczących na lepsze stopnie i pomoc materjalną. Za to usunięto ich z polskiej szkoły, z tej samej szkoły, która ma takie piękne tradycje walki o polskość.

Na czele organizacji „Straż Przednia“ w Chełm. Lub. stoi uczeń Czesław Łogoda, faworyzowany specjalnie przez dyrektora, a którego postawa moralna może budzić jedynie najwyższe obrzydzenie. Uczeń ten w dwudziestym roku życia jest nieuleczalnie chory wenerycznie.

Czy tacy ludzie mają reprezentować Polską młodzież? A jak to świadczy o pańskiej postawie moralnej, p. Dyrektorze?

W szeregach młodzieży szkół średnich wre bunt. Czterej usunięci maturzyści—narodowcy, to symbol tej walki o postawę katolicką i narodową polskiego uczucia.

„Syzyfowe prace“ różnych dyrektorów i innych dygnitarzy, którzy —zapominając o tradycji walk narodowych polskiej szkoły — pragną stosować metody mechanicznego nacisku — nic nie pomogą. Duch czasów nowych—jest inny, panowie „wychowawcy“.

Jan Kostrzewa

Czytajcie i rozpowszechniajcie

ZASADY PROGRAMU NARODOWO-RADYKALNEGO

do nabycia w redakcjach „Ruchu Młodych“ i „Falangi“

Warszawa, Krak. Przedm. 39-

Cena egz. 10 gr

Czego przemilczeć nie można...

Prawdziwy entuzjazm

Jedno z pism poznańskich poruszyło kwestię entuzjazmu pracy w Polsce. Autor artykułu stwierdza słusznie, że tego entuzjazmu u nas niema. Przeciętny obywatel odrabia swą robotę apatycznie, nie spiesząc się, nie dbając o jej jakość, nie wyzyskując swoich możliwości. A dzieje się tak dlatego, że w stosunkach obecnych nikt nie wierzy w to, by gorliwa, wytężona i entuzjastyczna praca przyniosła należytą korzyść, zarówno pracownikowi, jak i krajowi. Autor uważa, że dla wywołania entuzjazmu pracy muszą być spełnione dwie rzeczy: sprawiedliwe ocenianie pracy (miesięcznie protekcji, posad „honorowych“ i synekur) i „stworzenie psychozy“ zaufania“. Zaufania, któreby dało społeczeństwu wiarę w celowość wysiłku.

Jak dotąd, wszystko słuszne. Cóż, kiedy autor owego artykułu potknął się szpetnie na ostatnim płotku. Za powołanego bowiem do stworzenia owej psychozy zaufania uważa miłościwie nam panującą sanację. Jakby wogóle można było zestawić pojęcia: „rząd sanacyjny“ i „zaufanie społeczeństwa“. Nonsens! Po za „radosną twórczością“ niczego się już od obecnego „systemu“ nie doczekamy.

Niezbędnym warunkiem rozpalenia w masach entuzjazmu pracy jest potężny wstrząs psychiczny, który wyzwoli uśpione dotąd, lub marnujące się siły Narodu. Tego wstrząsu dokona idea narodowo-radykalna, reprezentowana przez Ruch Młodych.

Nacjonalizm i radykalizm

„Nacjonalizm“ i „radykalizm“, jak słusznie podkreśla w „Jutrze“ W. Wasiutyński — są w istocie swojej pustemi pojęciami, którym można nadać dowolną treść. Dopiero w oparciu o Program Narodowo-Radykalny nabierają głębokiego sensu i wartości.

Jesteśmy narodowo-radykalni. W dziedzinie politycznej walczymy o powszechną, dobrowolną, hierarhiczną Organizację Polityczną Narodu, w dziedzinie gospodarczej do upaństwowienia przemysłu i handlu wielkiego, a dekoncentracji drobnego, w dziedzinie wychowawczej dążymy do reformy szkolnictwa w duchu katolicko-narodowym, we wszystkich dziedzinach walczymy o wyrzucenie żydów, masonerji i tajnych organizacji. W imię tych zasad młode pokolenie walczy o zjednoczenie Narodu.

(dalszy ciąg ze str. 3).

Sypały się komentarze, jak ów groch rzucany ręką siewcy na zorane skiby. Podawane wiadomości to tylko miały wspólnego, że były, sprzeczne z prawdą. Zatyka z politowaniem pokiwał kołtuniastym łbem.

— Oj, nie mełłybyście ozorami. A żebyśta z pustego w próżne nie przelewały, powiem wam prawdę. Czeska organistów wzięli do hareštu.

Zamilkły. Zaległo długie przerażone milczenie. Przerwała je pierwsza Magdusia kowalówna. Przerażone spojrzenie dużych niebieskich oczu zawisło na twarzy dziada.

— Zacóż, go wzięli, przecie nie żaden bandyta, ni złodziej?

Zatyka popatrzył pogodniej:

— No, cóż cni Ci się, gołąbeczko, co? No, nie martw się nikt złego słowa o Cześku nie powie. Ot naraził se żydów, psia ich mać, to i donieśli.

Zaczęto śnić domysły. Baby prześcigały się w wynajdowaniu coraz to nowych szczegółów, świadczących o żydowskiej prowokacji.:

— A dy, onegdaj młody Grynewarg na posterunku się plątał.

— Pewnikiem, on to zrobił.

— Taki syn!

Gadały wszystkie razem, manifestując sympatję dla uwięzionego. Jedna Magdusia stała cichutko, nagle zmartwiała, jakby nieobecna. Błękitna oczy szklisto patrzyły w dal, gdzie za Moszkową gałganiarnią falowały dojrzałe łany koloru jej warkoczy.

Tymczasem gorączkowy ruch przeniósł się na żydowską stronę. Snać zwietrzyli, że „mniejszość polska“ coś niedobrego knuje, bo ten i ów pakował co miał cenniejszego i „wiał“ czymprędzej na kolej. Raz wraz rudowłosy Mordka — zajeżdał swoją konną kolejką, by za chwilę odjechać wraz z kupą współwyznawców w kierunku sąsiednich Chłodów. Jakoś wyludniało się wśród domostw Izraela. Ci, co pozostali nie uważali za dość bezpieczne pokazywanie się na ulicach.

Na polskiej stronie wciąż wrzało. Sodowiarnia Janowiaka nie mogła po mieścić wszystkich. Przenieśli się więc pod gołe niebo, na placyk przed kościołem. Spieszył tam, kto żyw, by posłuchać co prawi Maciej Ciarga, dostatni gospodarz i były żołnierz, nagrodzony krzyżami w ostatniej bolszewickiej wojnie.

Ciarga stał na dużym kamieniu tak, że mogli go widzieć nawet ci, co stali najdalej. Nieduży był. Ogorzała twarz miała teraz jakiś szarosiny odcień. Wzdłuż czoła bielała szeroka blizna, pamiątka po jakimś kacapie. Głęboko osadzone oczy miały zły błysk. Głos stał się zlekka chrapliwy. Straszny był ów Ciarga! Słowa jego wrzynały się w ciszę, jak lemiesz w ciężką ziemię ugoru.

Polacy!... mówił.

Oto stała się nam krzywda na naszej własnej ziemi. Żydzi, których zyski zmalały ostatnio wskutek sprawiedliwej agitacji Cześka Dąbskiego postarali się go usunąć. Wiecie, kim był Czesiek. Wiecie również, że w dwudziestu latach rozumem przewyższał starych. Jemu zawdzięczamy, że znikły sfary i zawiści i poczuliśmy się jedną wielką armią, walczącą o chleb i dach dla naszych dzieci. On wskazał nam najgorszego wroga żyjącego z naszej krwawicy — żyda. Teraz Czesiek siedzi w kryminale, a żyd cieszy się, że dopiął swego. Lecz my, nie pozwolimy na taką bezczelność!

(d. c. n.)

Co zagraża Polsce?



Komunizm bez maski

Czytanie, rozpowszechnianie i popieranie prasy Narodowo-Radykalnej obowiązkiem każdego Polaka

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt. Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor i Wydawca: JAN JEZIERSKI.

Druk. „KOLUMNA“ Warszawa, Nowy Świat 39